

"Północ w tango"

Tango to taniec, który można polecić każdej parze. Jest prosty, ale jednocześnie niezwykle zmysłowy.

Prawdopodobnie podziela w Warszawie wiele osób. W stolicy jest dość spora liczba wręcz fanatycznych miłośników tego tańca.

Przełaj czy całaj noc

Dla nich, ale i dla innych miłośników tańca mamy dobrą wiadomość: w tym roku będzie można wybrać się na wyjątkowego tanecznego sylwestra. W Warszawie od listopada funkcjonuje klub taneczny Sotano, w którym w tym zacierowanym noc będzie czekać na nas moc atrakcji, m.in. pokazy profesjonalistów i amatorów, a także występ zespołu na żywo. 300 mkw. olejowanego parkietu, eleganckie wnętrza, doskonałe nagłośnienie, lokalizacja w centrum miasta - to tylko niektóre zalety nowego klubu. To miejsce, w którym można trenować indywidualnie lub w grupie, a wieczorami spotkać się z przyjaciółmi, posłuchać dobrej muzyki i potać się. Sylwester w Sotano ma być początkiem stałych spotkań tanecznych z warszawiakami.

O co całaj ten krzyk

W 1913 r. w Europie wybuchła wielka dyskusja na temat tanga. Londyński "The Times" uznał ten taniec za wyjątkowo nieprzyzwoity, papież Pius X zakazał tańczenia go katolikom, a cesarz niemiecki - swoim gościom.

Mimo to w latach 1920-35 Europa opanowała się tanga.

Sam taniec narodził się w Buenos Aires w Argentynie i w Montevideo w Urugwaju. Wymieszał różne wpływy: kubańską habanerę, hiszpańskie flamenco, milongę (mieszanka kultury indiańskiej i hiszpańskiej) i candombe, które śpiewali i tańczyli murzyńscy niewolnicy na ulicznych paradach. Uczestnicy tych parad w refrenie powtarzali słowa "cum-tan-go", od czego powstała nazwa tańca. W prymitywnej jeszcze formie tango stało się popularne już pod koniec XVIII w., jednak tańczono je tylko na przedmieściach, w biednych dzielnicach, w podłych spelunach czy domach publicznych. Początkowo tango tańczyli tylko mężczyźni. Później dopuszczono do niego kobiety, jednak były to zazwyczaj prostytutki. Dlatego też pierwsze tytuły utworów i choreografia nawiązywały do relacji między сутenerami a ich podopiecznymi. Nic dziwnego, że taniec ten wydawał się drapieżny i przypominał pojedynek między mężczyzną a kobietą. Popularność tańca rosła i zaczęła przekraczać granice społeczne. Na początku XX w. w Buenos Aires i Montevideo ukształtował się już styl tzw. tanga argentyńskiego. W 1907 r. tango trafiło do Francji i zdobyło sobie duży popularność.

Pokochali je Polacy

Tango również podbiło serca miłośców Polaków. W okresie międzywojennym starsze części społeczeństwa wydawało się bardzo niemoralne. To jednak tylko bardziej zachęcało do niego młodzież. Co ciekawe, jedyną polską piosenką z dziedziny muzyki rozrywkowej, która stała się wiatowym przebojem, był o "Tango milonga" Jerzego Petersburskiego. Utwór ten został przetłumaczony na kilka języków i pod zmienionym

tytułem "Oh, Donna Clara" i wielki triumfy w Europie i obu Amerykach. I piewał a jej m.in. Edith Piaf.

Autor: SE

Źródło: Super Express

Dodane przez : Waldemar, dnia grudzień 23 2010 12:02:35